

Po wyborach we wschodnich landach to będą zupełnie inne Niemcy

Prawdopodobne przełamanie kordonu sanitarnego wokół AfD i BSW w Saksonii i Turyngii oznacza koniec narzuconego przez zjednoczenie Niemiec po 1990 roku zachodniego konsensu w niemieckiej polityce. Monopol zachodniego konsensu sprawiał, że coraz więcej ludzi w byłej NRD czuło się obywatelami drugiej kategorii.

Zbliżające się wybory we wschodnich niemieckich landach coraz częściej opisywane są przez niemieckie media w kategoriach fatum. Wszyscy widzą nadciągającą katastrofę i wiedzą, że niczego już nie można zrobić, aby jej zapobiec. Po zamachu dokonanym w Solingen przez (jak wszystko wskazuje) młodego syryjskiego migranta, który w akcie terroru zamordował trzy osoby, lawina może potoczyć się jeszcze szybciej.

Niemcy. Angela Merkel, dyżurna winna

Oczywiście, wszystko zawsze można zrzucić na Merkel. Migracja, Nord Stream, Rosja, transformacja energetyczna. Lista jej grzechów, które dziś odbijają się Niemcom czkawką i napędzają wyborców radykałom z prawa i lewa, jest długa. Jednak obecna sytuacja, zwiastująca załamanie

się monopolu władzy partii zachodniego niemieckiego establishmentu przynajmniej w dwóch landach: Saksonii i Turyngii, ma znacznie poważniejsze źródło. Jest nim zjednoczenie Niemiec.

Prawicowa AfD oraz lewicowa partia Sahry Wagenknecht (BSW) to typowe partie protestu, o nie do końca przejrzystych okolicznościach i motywach, które doprowadziły do ich powstania. Błędem byłoby jednak traktować ich liderów jak „marionetki Putina”. Ogromne poparcie, które zdobyły w byłej NRD, i rosnąca popularność w całych Niemczech są symptomem realnego systemowego kryzysu niemieckiej polityki.

Koniec kordonu sanitarnego wokół AfD i BSW

Prawdopodobne przełamanie kordonu sanitarnego wokół AfD i BSW w Saksonii i Turyngii oznacza koniec narzuconego przez zjednoczenie Niemiec po 1990 roku zachodniego konsensu w niemieckiej polityce. Ten konsens tworzyły dotąd niepodzielnie partie starej RFN: chadecja, socjaldemokraci, liberałowie i Zieloni. Monopol zachodniego konsensu sprawiał, że coraz więcej ludzi w byłej NRD czuło się obywatelami drugiej kategorii. Ta pogłębiająca się pomimo zjednoczenia asymetria prestiżu między zachodnimi i wschodnimi Niemcami w końcu znalazła swoje ujście w obecnym poparciu dla AfD i BSW.

Prawda jest jednak bardziej skomplikowana. Niemcy ze wschodu lubią przedstawiać się jako ofiara narzuconej zachodniej transformacji. W rzeczywistości wielu z nich przyjęło tę zachodnią kuratelę świadomie,

Niemcy ze wschodu lubią przedstawiać się jako ofiara narzuconej zachodniej transformacji

by uciec od niewygodnych problemów: od odpowiedzialności za oportunizm i poparcie dla komunizmu w dawnej NRD czy za

własną przyszłość w zjednoczonych Niemczech.

Tak czy inaczej przerwanie kordonu sanitarnego będzie oznaczać początek poważnych zmian w niemieckiej polityce. To będą inne Niemcy, nawet jeśli nie od razu.

Marek A. Cichocki